

Tab. 2. Poziom żelaza w mg⁰/₀ w surowicy owiec po doustnym podaniu 0,5 g FeSO₄.

Nr owcy	D n i			
	0	5	10	15
1	150	182	162,5	150
2	150	210	187,5	266
3	175	250	125	150
4	175	210	150	125
5	187,5	233	162,5	200
6	150	182	150	200
7	150	150	150	117
8	150	100	162,5	200
9	150	125	112,5	83
10	137,5	182	150	125
X	157,5	182,4	151,25	161,6
R	50	150	75	185
Q	15,81	14,83	20,86	13,09
V	10,03	8,13	13,79	8,14

10 owiec, którym podawano siarczan żelazowy w ilości 0,5 g dziennie doustnie przed podaniem karmy w postaci 1% roztworu wodnego przez 10 dni. Chcieliśmy się przekonać o nasyceniu ustroju żelazem.

Krew od owiec tej grupy pobieraliśmy 3-krotnie w odstępach 5-dniowych, tzn. w 5 i 10 dni w czasie podawania soli żelaza i w 5 dni po zaprzestaniu podawania. Wyniki badań przedstawiono w tabl. 2. Poziom żelaza w surowicy po 5 dniach podawania

FeSO₄ wzrósł, jednak po 10 dniach spadł nieco poniżej poziomu wyjściowego, a po zaprzestaniu podawania wrócił do normy.

Omówienie wyników

Z przeprowadzonych badań wynika, że poziom żelaza w surowicy krwi owiec odpowiada normom poziomu żelaza w surowicy ludzi (100—150 gamma⁰/₀).

Badania nasze przemawiają za tym, że owce w danym gospodarstwie w miesiącu lipcu, miesiącu w którym zwierzęta otrzymują tylko paszę w postaci zielonek lub siana zebranego z własnych pól i łąk nie cierpią na niedobór tego pierwiastka.

Panu dr med. Januszowi Daszyńskiemu — kierownikowi Centralnego Laboratorium Wojewódzkiego Szpitala w Zielonej Górze dziękujemy za wyszkolenie teoretyczne i techniczne, oraz za pomoc udzieloną w czasie przeprowadzonych badań.

Piśmiennictwo

1. Dmitroczenko A.: Potrzebności sielскохозяйstwiennych zwierząt w mikroelementach, Wiestn. Sielchoz. Nauki 1960, t. 5, nr 7. s. 70—76.
2. Dmitroczenko A. P.: Opriedielenenje potrebnosti sielскохозяйstwiennych zwierząt w mikroelementach. Životnowodstvo, 1960, t. 22, nr 6, s. 15—22.
3. Dąbski H.: Przemiana żelaza i miedzi w ustroju ludzkim PTL 52/1962/2073.
4. Kabata A.: Wpływ gleb na zawartość mikroelementów w roślinach i na żywienie zwierząt, Postępy Nauk Roln. 1960, t. 7, nr 4. s. 67—72.
5. Radwańska U.: Badania gospodarki żelazowej u dzieci P.T.P.N., Poznań 1961, t. 20, zeszyt 5.
6. Strzemiński M.: Geochemia a weterynaria, Med. Wet. 1953, t. IX, nr 3.
7. Strzemiński M.: Nowy problem niedoborowy w Polsce, Med. Wet. 1953, t. IX, nr 4.

Adres autora: lek. wet. Józef Smyk, Zielona Góra, Al. Niepodległości 18.

NOTATY Z PRAKTYKI

CEZARY PROKOPÓW

PZLZ Zielonice

PRYZRĄD DO POSKRAMIANIA BUHAJÓW I INNYCH ZWIERZĄT

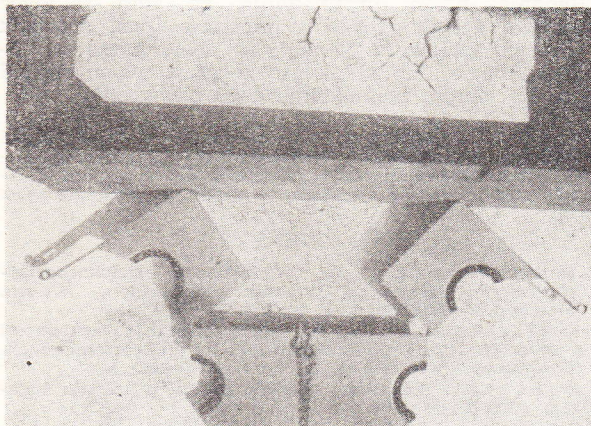
Zagadnienie poskramiania zwierząt, zwłaszcza koni i bydła wciąż jeszcze nie jest zbyt dostatecznie rozwiązane, zarówno w weterynarii, jak i w hodowli. Należy ono szczególnie sporo kłopotów jeśli chodzi o wykonanie zabiegów poza zakładem leczniczym, gdzie nie można skorzystać z poskromu. W takich wypadkach pracownicy służby weterynaryjnej narażeni są na niepotrzebną stratę czasu, a co gorsze, z powodu niemożności zabezpieczenia warunków bezpieczeństwa pracy, na nieszczęśliwe wypadki. Sytuacje takie obserwowałem już w czasie wykonywania praktyk wakacyjnych w okresie studiów i stażu podyplomowego. W celu usprawnienia sobie pracy terenowej konstruowałem przenośny poskrom na kończyny tylne dla dużych zwierząt, zwłaszcza krów i buhajów o nazwie „dyby”, o niezbyt wielkiej wadze, przystosowany do przewożenia motocyklem, łatwy w obsłudze. Przyrząd ten o ciężarze 5.20 kg, wykonany z drewna bukowego, z metalowymi zawiasami i klamrami, z otworami wyścielonymi paskiem skórzanym i filcem, o wymiarach podanych na rysunku i pokazany na załączonych fotografiach — zakłada się na tylne nadpęcie lub pęciny od strony dogłowej i zamyka częściami bocznymi w kierunku tylnym. Odpowiednia szerokość dyb zapobiega upadkowi zwierzęcia, w wypadku jednak gdyby taki groził, z łatwością można je odjąć, otwierając obustronnie części boczne, umocowane do deski

główniej za pomocą zawias. Ciężarem swym opadają ku dołowi, jednakże przy osobnikach niespokojnych ponadto polecałem właścicielowi kłaść na dyby, poprzecznie do ich osi długiej, drąg drewniany, długości ok. 3—4 m i średnicy ok. 20 cm, wystający nieco do przodu, zaś z tyłu opierający się o podłogę. Drąg ten przywiązuje się sznurem do dyb. Zapewnia to odpowiednie ustalenie kończyn i przeciwdziałania ruchom

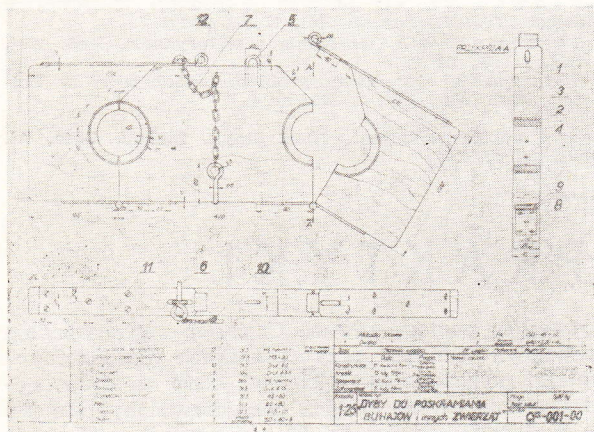


Ryc. 1

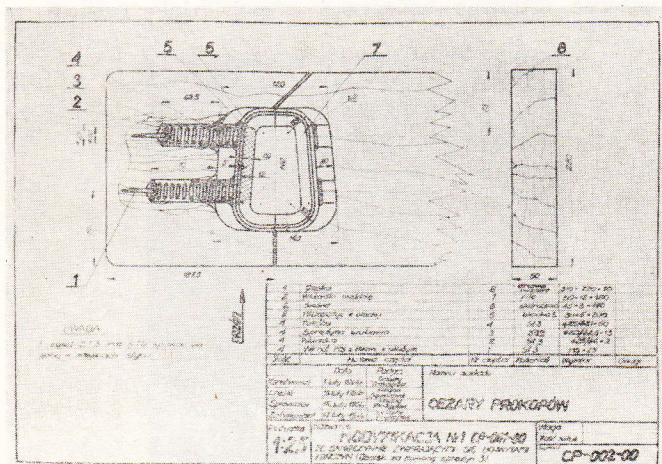
kończynami. Poskrom ten musi być zakładany jednocześnie przez dwóch ludzi, wskazane jest przy uniesieniu kończyny przedniej. W przodzie zwierzę winno być krótko uwiązane. W celu dopasowania dyb osobnikom różnej wielkości (odnosi się do grubości kończyn) przygotowuje się paski filcu o różnej grubości, które za pomocą małych, metalowych haczyków przypina się do paska filcowego, przytwierdzonego na stałe do półotworów.



Ryc. 2

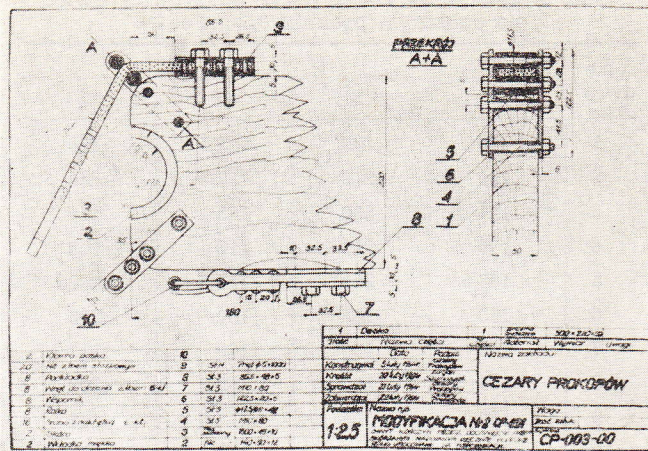


Ryc. 3



Ryc. 4. „Dyby” — modyfikacja nr 1.

Z tego przyrządu korzystałem najczęściej przy trzebieniu metodą krwawą u buhajów oraz przy przeprowadzaniu rumenotomii i usuwaniu przetoki macicznej



Ryc. 5. „Dyby” — modyfikacja nr 2.

u ciężarnej krowy. Ponadto został wypróbowany przy pobieraniu smegny u buhaja przez lek. wet. Tatomira ze Stacji Unasieniania Zwierząt w Partenicach. We wszystkich wypadkach wykazał wymaganą sprawność i nie spowodował szkody w zdrowiu zwierząt. Pomysł został pozytywnie oceniony przez doc. Żebrackiego z WSR we Wrocławiu i dr Sobczaka z Instytutu Zootechniki w Czechnicy. Dyby te również zakładałem próbnie w dwóch wypadkach u koni, przy ciągłym uniesieniu kończyny przedniej i zganaszowaniu — przy zadawaniu bodźców bólowych — zwierzę nie było w stanie zmienić pozycji.

Jednocześnie przedstawiam dwa projekty modyfikacji dyb, a mianowicie: Modyfikacja nr 1, gdzie półotwory na kończyny są wykonane w kształcie stożków o zaokrąglonych kątach. W każdym półotworze umieszczony jest półksiężyc, umocowany do dwóch, odpowiednich sprężyn, wciskiwanych kończyna w wydłużone otwory, wydrążone w drewnie od strony otworów stożkowych. Do półksiężyców przytwierdzone są paski skórzane z filcem. Urządzenie takie pozwala na stosowanie dyb dla osobników różnej wielkości, ponieważ półksiężyce wypchane przez sprężyny z odpowiednią siłą dociskają do kończyny. W modyfikacji nr 2 znajdują się tylko półotwory z każdego końca deski, zamykane na pasy skórzane przez sprzączki. Obydwa projekty przedstawiam na rysunkach.

Adres autora: Cezary Prokopów, Wrocław 12, ul. Olszewskiego 156.

WŁODZIMIERZ KLACZYŃSKI
PZLZ — Haczów

PRZYPADKI OBOJNACTWA U ŚWINI

Obojnectwo jest embriopatią stosunkowo często występującą u zwierząt i ludzi. Przyczyną mogą być różne czynniki jak np.: toksyczne uszkodzenie zawiązków jądra lub jajnika, wrodzony zespół nadnerczowo-pciowy (*pseudohermaphroditismus femininus*). Bielańska-Osuchowska cytując Witsch i wsp. stwierdza, iż zbyt późne zapłodnienie „przejrzałego” jaja powoduje powstawanie obojnectwa. Liebhart podaje, iż u kobiet odżywiających się skapokalo-rycznie, przy niedoborze białek i witamin wzrasta ilość wad rozwojowych u płodów. Obojnectwo prawdziwe, charakteryzujące się obecnością męskich i żeńskich gonad oraz męskich i żeńskich dróg wyprawiających zdarza się niezmiernie rzadko. U ludzi opisano tylko kilka tego rodzaju przypadków. Często natomiast u zwierząt i ludzi zdarza się obojnectwo rzekome, cechujące się obecnością zróżnicowa-